

TEDE, LECEŃ JAK MAGIK

Mogę pisać rap pod metronom
I w mono
I w nieskończoność
Bo mnie to jara,
Wiadomo mam honor
Kolesie chcieli mocno go nadwyrężyć
Musiałem się odciąć i popędzić przed nich
Srogo
To buja drogo
I oczekuj od kogoś
Oczekuję kogoś
I oszczekują kogoś
Jeszcze WJ od kogoś
Ktoś ze mną jeszcze jest
Na pewno nie przestanę
Wiec w sumie nie jest źle
Dobrze jest jak śpiewała tamta
TARARAMRTAM, WIERZ MI NA SŁOWO – zjebana panna
Ale nie będę jechał jej od kurew, obiecałem
Więc pierdol się, nie licz na ten swój kawałek
Podobnie jak ci wszyscy goście z tych ich rzędu
Nieprzychylni mi z urzędu
No seknju
Szkoda mi na was japy
Patałachy,
Chujowe mate rapy
I chcecie latać na tym?

I tak naprawdę to, mnie wzmacnia to
Co nie może mnie zabić
Czasami to niebezpieczny lot, bo
Lecę jak Magik
Lecę jak Magik
I żyję wciąż
A już mnie skreślali
Ja żyję ziom
Przesadzali, choć..
Lecę jak Magik

Kolesie mnie dissują
I mam za mało hajsu
I nagrywam to w WJ
Nie wysyłam do WhiteHouse-u
Jest chaos, nie halo
Przemyśl ten wywiad
I weź się nie skrzywiaj
Bo nie wydziwiam Daro
Dalej nawijam makaron
Co mi zostało?
Co mam do stracenia, skoro tyle mi zabrano?
Od tyłu rano
też wydaje nową płytę
I tak na słowo to to jest całkiem nowe oblicze
Od wanny z szampanem w nie swojej łazience
Do kawałków o żonie jako smutny mc
Zycie a mi to miło widzicie
A to tak zabawne jakbym tylko ja znał rap i prawdę

I tak naprawdę to, mnie wzmacnia to
Co nie może mnie zabić
Czasami to niebezpieczny lot, bo
Lecę jak Magik
Lecę jak Magik
I żyję wciąż

A już mnie skreślali
Ja żyję ziom
Przesadzali, choć..
Lecę jak Magik

Tyłu liczyło na to że odpowiem
Pierdol się człowiek!
Nie będzie kawałka o tobie, bowiem
Podbijać tobie hejt to nie mój biznes
Zapłać mi hajs to coś o tobie piznę
Możesz nagrywać ze się sprzedałem, ale
Sam przecież wiesz jak mam w ciebie wyjebane
Kolesie mówią: Olej go, to frajer
Twoja płyta?
Prosiłeś mnie o jej wydanie
Ten świat jest pełen hipokryzji, wiem to wiem
Ci kolesie robią tu na miękko, ej
Coraz mniej jest w tym prawdy
Jest interes w tym
Są układy i roszady
I gdzie....
Sprawdź wywiady
Panowie obejrzyjcie siebie samych
I myślę, gdzie my mieszkamy?
Czy nikt nie widzi
Te barany to są sami hipokryci
I jak słucham o tej ciężkiej pracy to mnie mdli
Weź ty się jebnij, jaki ty jesteś mc?
Ej, chłopacy, jak rap to dla was taka trudność
To nie bierzcie pieniędzy, ludność zaoszczędzi

I tak naprawdę to, mnie wzmacnia to
Co nie może mnie zabić
Czasami to niebezpieczny lot, bo
Lecę jak Magik
Lecę jak Magik
I żyję wciąż
A już mnie skreślali
Ja żyję ziom
Przesadzali, choć..
Lecę jak Magik

Nie kumam fenomenu kilku gości co
Co robią rap nie mając skillsów
I proszą się
Ruszyć za mną w pościg chcą
Po nic
I tak nie mama szansy mnie dogonić
Oficjalnie ich pierdolić i tyle
Niższe ...
I stylem, i dymem
Ich skille nagrywek
I tych śmiesznych przyspieszeń
Pierdole serdecznie bez zabezpieczeń
Mogę być czarną owcą tego stada
I robić to co hiphopowcom nie wypada
I możecie mi pierdolić o zasadach
I nara, spierdalać
Sam je sobie ustalam
I przekaz jest prosty
I w tym go zawrę
Mam styl i rap grę robię naprawdę
I zawsze miałem jaja, żeby nie kłamać
A wy palicie Jana i wypierdalać, nara

Lecę jak Magik
Magik, Magik

I tak naprawdę to, mnie wzmacnia to
Co nie może mnie zabić
Czasami to niebezpieczny lot, bo
Lecę jak Magik
Lecę jak Magik
I żyję wciąż
A już mnie skreślali
Ja żyję ziom
Przesadzali, choć..
Lecę jak Magik